

MEDIA WOLNE CZY BEZWOLNE?

„Media wolne czy bezwolne?” to temat gorący od polemik i nieporozumień w środowisku dziennikarskim i w całym społeczeństwie. Słyszymy coraz częściej znane z poprzedniej epoki zarzuty: „Prasa kłamie!”, „Media kłamią!”. Kryją się za tym sugestie, że media i ich funkcjonowanie są nie tyle wolne, niezależne od nacisków administracji, liderów partii politycznych, hierarchów Kościoła i oligarchów ekonomicznych, ile im uległe, spełniające ich życzenia i wolę. Czy media są w tej ocenie bezwolne w sensie tak braku wolności w procesie dociekania prawdy i obiektywizmu w jej głoszeniu, jak i braku woli i odwagi realizacji roli publicznego kontrolera władzy oraz „sumienia społecznego”.

Zapraszamy do dyskusji poświęconej funkcjonowaniu mediów, etyce dziennikarskiej (pracownika mediów) i relacjom: media – władza – właściciele – administracja. Pytamy więc:

1. Czy polscy pracownicy mediów – dziennikarze, producenci i nadawcy – wcielają rzetelnie w życie zasadę prawdy, sumiennie i bez zniekształceń podając fakty w ich właściwym kontekście i prostując błędne dane?
2. Czy przestrzegana jest w polskich mediach zasada obiektywizmu polegająca na ukazywaniu różnych punktów widzenia?
3. Na ile w procesie komunikowania w naszych mediach obowiązuje zasada oddzielania informacji od komentarza, czy wręcz agitacji i propagandy? Czy dominuje zgodność z własnym sumieniem, rozumieniem dobra i zła, nieprzekupność, nieuleganie wpływom i szantażom?
4. Na ile poczucie wolności informacyjnej i ocennej zagraża poszanowaniu ludzkiej godności, prywatności i dobrego imienia, praw i dóbr osobistych?
5. Czy i jak w praktyce medialnej realizowana jest zasada pierwszeństwa dobra odbiorcy, prawa czytelników, widzów i słuchaczy? Czy dominuje nad interesami redakcji, dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców?
6. Czy w medialnej działalności bezwzględnie obowiązuje zasada sprzężenia zwrotnego wolności i odpowiedzialności za treść i formę przekazu?
7. Dlaczego sprostowania redakcyjne wbrew prawu prasowemu z reguły są opatrywane dziennikarskim komentarzem odredakcyjnym? Czy ostatnie słowo musi należeć do publikatora?

Warto przyjrzeć się relacjom między mediami a ich właścicielami, a także szantażowi reklamodawców oraz przekupnych twórców kryptoreklamy, szczególnie personalnej i instytucjonalnej. Bo stamtąd biją nie tylko w Polsce źródła bezwolności mediów – nie tylko ze świata polityki, fanatyków religijnych i rasistowskich oraz konkurencji ekonomicznej.

Ogranicza to odpowiedzialność społeczną dziennikarzy za przekazywane informacje i oparte na nich komentarze. Wzmacnia naciski na ujawnianie źródeł informacji. Niedostateczne jest poszanowanie w działaniu mediów interesu społecznego i narodowego, instytucji demokratycznych i moralności publicznej, uniwersalnych wartości i różnorodności kultur, praw człowieka i obywatela. Szanując wartości chrześcijańskie i innych wyznań religijnych, nie możemy tolerować fanatyzmów, dyskryminacji ludzi innej wiary, wszelkich form przemocy, rasizmu, nienawiści lub dyskryminacji, kolonializmu, terroryzmu i prześladowań za poglądy polityczne. Jak polskie media powinny uczestniczyć w kształtowaniu ładu informacji i komunikacji globalnej, szczególnie unijnoeuropejskiej, rozumianego jako integralna część globalnego ładu ekonomicznego?

Pytanie „Media wolne czy bezwolne?” można poszerzyć o kolejne: „Medialna profesja czy społeczna misja?”, „Newsy medialne czy newsy realne?”, „Komunikacja polityczna czy politykierstwo medialne?”, „Język dyskursu publicznego czy dialekty nowomowy?”, „Stare i nowe media – zderzenie czy kontynuacja?”, „Public relations czy targowisko próżności?”.

Zapraszamy do dyskusji i zaprezentowania swoich przemyśleń nie tylko na sygnalizowane wyżej tematy, ale także i te niewymienione, które sami Państwo uznacie za ważne. W sumie chodzi o jak najpełniejszą odpowiedź na pytanie „Media wolne czy bezwolne?”.